

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Reklamów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
 Interessantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23.
 Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
 Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
 Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmn. 10 wyrazów.

Teatr POLSKI

Jutro wiecz.

Cegielniana 63.

„Książątko”, benefis J. Orlińskiego.

Teatr „POPULARNY”

Konstantynowska № 16.

we wtorek i w środę wiecz.

ostatnie przedst. sezonu

„Rycerze północy”

„Rycerze północy”

Ibsena z występem

St. Wysockiej.

W czwartek wiecz.

„Pani prezesowa”

W czwartek po poł.

„Rycerze północy”

„BAR pod WIECZĄ” Dzielna Nr. 1.

KONCERT

dobrze zgranego

trio

od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleichen”, i piłzeńskie.
 W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE

Wystawa obrazów M. TRĘBACZA

Hotel „Savoy” Krótka 6.

1031-3-1

otwarta od II rano do II wieczorem.

WIOSNĘ dajcie biednym i maluczkim.

Minęły przejmujące chłody, roztopniały słotne śniegi, ustały deszcze ulewne; skończyła się zima.

Uśmiechnęło się słońce, zakwitły drzewa i krzewy, a zielony maj już niesie nam rzeźwiącą, cudną woń otuchy, by jej balsamem napelnić serca, zmęczone zwątpieniem.

Idzie wiosna! Wiosna idzie! Czy przyjdzie? Czy zagości wśród nas wszystkich, wśród wszystkich — bez różnicy stanu, klasy, płci i wieku? Czy wybierać i przebierać będzie?

Jest okres wieku w życiu każdego człowieka, mający przywilej kochanka do majowych tchnień: to czas młodości; młodzież ukochała maj i zazdrosna jest o niego. Lecz i maj ukochał ją, odwzajemniając się tem, iż budzi w niej najszlachetniejsze porywy i drgnięcia nowych, tajnych uczuć.

Jest też i klasa społeczna, która z pośród monottonnych miesięcy roku wyróżnia jeden miesiąc — maj, jeden dzień majowy, to klasa ludzi „nieczasowych” i nie bogatych...

Jakimże będzie tegoroczny maj dla jednych i dla drugich?

Mamy tu na myśli teren łódz-

ki, a na szarym tym obszarze — miejskie ogrody łódzkie.

Są to oazy na pustynnej powierzchni zimnych, kamiennych piramid „złego miasta”.

Są to jedyne miejsca ucieczki młodzieży i sfery pracowników i robotników, z dusznych, ciasnych izb mieszkalnych, z przesiąkniętych włóknem i smarami sal fabrycznych, z rozpalonych chodników asfaltowych, z ulic, buchających dymem, tumaniących kurzem, pryskających ostrym pyłem węgla.

Uporządkowanie, ozdobienie i spopularyzowanie tych nielicznych źródeł wonnego powietrza — oto nadzieje, oto potrzeby, oto niezaprzeczalne prawo młodzieży i klasy robotczej, tęskniących do wiosny, miłujących maj...

Czy w tym roku damy im wiosnę — czy Łódź doczeka się wreszcie demokratycznej wiosny?

Wymagania nasze są więcej, niż skromne.

Domagamy się uprzystępnienia ogrodów miejskich szerokim sferom ludności miasta i uprzyjemnienia im tam pobytu.

A właśnie pod tym względem czeka nas zawód.

Oto dowiadujemy się, że komitet obywatelski, protegując (wyraz ten intuicyjnie nasunął mi się pod pióro) szereg różnych robót publicz-

nych, w tej liczbie roboty przy szerzącej zaraz Łódce i w ściekach kanałowych, odrzucił deklarację koleżeńską, bo również obywatelskiego, komitetu ochrony plantacji miejskich, projektującego roboty ziemne w ogrodach, dla kilkuset robotników, wycieńczonych kilkumiesięcznym przymusowym bezrobociem — roboty na świeżym powietrzu, w uzdrawiającym słońcu wiosennym!

Niedocenijająca znaczenia tych robót uchwała komitetu — ileż w niekompromitujących Łódź znamion antydemokratycznych, antiwiosennych, antimajowych.

Mamy jednak nadzieję, że komitet ochrony plantacji miejskich, na czele którego stoi nie „Strohman”, nie figurant, nie prezes dla honorowego tytułu, lecz dzielny i energiczny obywatel — nie odda tej sprawy za przegraną, lecz ponowi starania i zabiegi, wieńcząc je powodzeniem, pod hasłem:

Wiosny — dla ubogich i maluczkich!

Sceptyk.

Dzień roboczy.

Niedawno gazety petersburskie donosiły, że ministerjum handlu i przemysłu zamierza złożyć ciałom prawodawczym projekt prawa o skróceniu dnia roboczego kobiet i nieletnich w fabrykach, podlegających nadzorowi inspekcji fabrycznej.

Obecnie okazuje się, że ministerjum proponuje skrócenie dnia roboczego dla dzieci o 2 godziny (z 8 godzin na 6), a dla kobiet i wyrostków o godzinę (t. j. z 11 i pół do 10 i pół).

Powstaje pytanie — czy te projektowane przez ministerjum poprawki dają coś nowego tym, kogo mają dotyczyć.

Aby się o tem przekonać, weźmiemy dane urzędowe o długości dnia roboczego od r. 1904 (świeższych danych dotychczas w tej kwestii nie ogłoszono).

Z danych tych widzimy, że dzień roboczy kobiet i wyrostków, podlegających nadzorowi inspekcji fabrycznej, wynosił w stosunku do ilości robotnic i wyrostków.

Dla 63 proc.	10,9 godzin,
„ 3,6 „	9,6 „
„ 0,9 „	7,8 „
„ 0,1 „	6,0 „

Dzień roboczy mężczyzn wynosił przeciętnie 10,8 godzin.

Jeśli teraz wyodrębnimy ze statystyki ogólnej dane, dotyczące obróbki bawełny t. j. takich przedsiębiorstw, w których pracuje najwięcej kobiet i dzieci, to przekonamy się, że w r. 1904 pracowało dziennie.

Od 6 do 8 godzin	9,1 proc.
„ 8 „ 9 „	47,2 „
„ 9 „ 10 „	19,2 „
„ 10 „ 10 i pół.	12,0 „
„ 10 1/2 „ 11 „	3 „
„ 11 „ 11 i pół.	3 „
„ 11 „ 12 „	8 „
„ 11 „ 12 „	0,5 „

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że od r. 1904 nastąpiło znaczne skrócenie dnia roboczego we wszystkich gałęziach przemysłu; to przekonamy się, że reforma projektowana przez ministra handlu i przemysłu jest co najmniej o 10 lat spóźniona.

Wyprzedziło ją życie.

Z pism polskich.

W stowarzyszeniu prac. handlowych wyznania mojż. w Warszawie grupa nacjonalistów wystąpiła z wnioskiem równouprawnienia żargonu z językiem polskim we wszystkich dziedzinach życia instytucji.

Wniosek ten spotkał się z solidarnym protestem olbrzymiej większości członków stowarzyszenia, i na ogólnym zebraniu, trwającym noc całą i po dyskusji wyczerpującej temat wszechstronnie, przepadł z kretesem. Walka ta dała sposobność „Izraelicie” w

powiedzenia w artykule wstępnym p. t. „Demagogia i rzeczywistość” wiele interesujących uwag, z którymi zgadzamy się w zupełności.]

Cytujemy niektóre ustępy tego artykułu.

„Baczną obserwacją przebiegu tego zebrania dała nam najwymowniejse potwierdzenie racji naszego stanowiska zasadniczego w kwestji żargonu. Przekonał się i tym razem, że w instytucji grupującej żywiły już mniej lub więcej zasymilowane, a więc postawione na wyższym poziomie kulturalnym, żadne wątpliwości nie mogą przemawiać za sankcjonowaniem i tolerowaniem tego żargonu, co jest ściśle związane z niższym szczeblem kulturalnego życia.

Równouprawnienie żargonu w takiej instytucji byłoby cofnięciem jej wstecz, byłoby zaszczerpieniem tych pierwiastków ghetta, z którego członkowie stowarzyszenia, drogą częstokroć wielkich wysiłków, już się wyzwolili.

Jedynie fałszywie pojmovany demokracizm może operować tego rodzaju argumentami, jak ten, że równouprawnienie żargonu ma na celu przybliżenie do Stow. szerszych mas pracowników handlowych.

Tak rozumując, można by z równą słusnością żądać zaprowadzenia w Stow. różnych obyczajów ghetta, aby te masy czuły się tam, jak u siebie, by nie stroniły od „goimów”, jak, według świętego przemówienia p. Izaka Kobrynera, nazywają członków Stow. właścicieli i pracownicy sklepików nalewkowskich.

Stowarzyszenie, jako instytucja nie mająca charakteru wyłącznie zawodowego, co słusznie podkreślił p. Józef Landau, lecz i kulturalno-towarzystwa, jest zrzeszeniem, w którym pracownik handlowy powinien mieć ułatwiony dostęp do wszelkich zdobyczy kultury i postępu.

Żargon porzucił dzięki temu postępowi, dzięki tej kulturze, nie może więc kroczyć po tej drodze naprzód za pomocą czegoś, co już musiał porzucić. Zaś przyjmowanie do swego Stowarzyszenia nowych członków, jeszcze nie zasymilowanych, może jedynie po to, by im ułatwić dostęp do tego wszystkiego, co już sam zdobył.

O ile do polskiego stowarzyszenia można przyjmować ludzi nierozumiejących po polsku, to przecież nie po to by żądali równych praw dla swego języka, lecz po to, by ich po polsku nauczyć i do polskiego charakteru instytucji przystosować. Są to rzeczy, których nawet motywowano nie potrzeba.

„O przyszłości żargonu decyduje tylko to, jakim językiem posługuje się bardziej cywilizowane młodsze pokole-

nie, a nie tego pokolenia rodzice, chyba że pochodzą cywilizacji i postępu byłby wstrzymany”.

„Na takie wpędzenie nas w ghetto my się nigdy nie zgodzimy—oświadczył p. Landau, doskonale odczuwający, czym byłoby zżargonizowanie instytucji i jakim błędem jest obecne tolerowanie demagogów żargonowych.

To i owo.

Z przeszłości Mentecaptusa.

Z p. Niemojewskim będzie teraz kruczo. Z mężczyznanami umiał sobie poradzić, bo sądom honorowym nie podlega, wyzwani nie przyjmuje, odpowiedzialność mu żadna nie grozi, ciska kalumnie na prawo i na lewo, a jak wiadomo w Warszawie oplaca się to zawsze.

Do czasu czynił to w spokoju ducha i żołądka. Ale czy wytrwa nadal—to pytanie. Bo uwzięta się na Mentecaptusa, znana ze swojej energii działaczka, p. N. Jastrzębska. Zacytujemy ciekawy ustęp z zamieszczonego w „Kurjerze Polskim” artykułu p. J. o „Myśli Niepodległej”.

„Przejrzawszy roczniki pisma od jego początku przekonamy się, że redaktor tegoż, p. Niemojewski, zdążył przez ten czas odsądzić „od czci, honoru i podania ręki” profesora Baudouin de Courtenay’a (nr. 180), nazwać „fałszerzem” T. Micińskiego (nr. 175), „chemicznie wypranym z honoru” J. Lorentowicza (nr. 168), pomówić o nadużyciu i kradzieży własności publicznej I. A. Święcickiego, dr. Władysława Weryhę (nr. 102), surowo, w roku jubileuszowym, skarcił Aleksandra Świętochowskiego, jako „bezsensownego frazeologa” (nr. 63) i nazwał „nieukiem, przynoszącym wstyd kulturze polskiej, Prusa (nr. 43).”

Jeżeli Prus przynosi wstyd kulturze polskiej, któż przynosi jej zaszczyt? Zapewne, Niemojewski! Zgoda i na to. („Tydzień.”)

Odezwa Rady Narodowej.

Za pośrednictwem biura korespondencyjnego W. A. T. otrzymujemy tekt odezwy, ogłoszonej dnia 24-go b. m. przez Radę Narodową.

Rodacy!

„Polski centralny komitet wyborczy na Rzeszę niemiecką wybrał w dniu 24 kwietnia r. b. ze swego łona 9 delegatów do Rady Narodowej. Koła posełskie już dawniej dokonały wyboru delegatów. Wobec tego Rada Narodowa weszła w życie. Należą do niej jako delegaci:

Z Koła polskiego w parlamencie niemieckim pp.: dr. Antoni Chtapowski, dr. Stefan Łaszewski, Maciej hr. Mielżyński, Władysław Seyda, ks. prałat Antoni Strychel.

Z Koła polskiego w sejmie pruskim pp.:

Wojciech Korfanty, dr. Ludwik Mizerski, dr. Felician Niegolewski, Włodzimierz hr. Skórzewski, Adam hr. Żółtowski.

Z polskiego centralnego komitetu wyborczego pp.: Jan Brejski, Stefan Cegielski, Władysław Grabski, dr. Maksymilian Hanke, dr. Bolesław Krysiwicz, Karol Rose, dr. Zygmunt Seyda, Stanisław Sikorski, ks. dr. Antoni Wolszlegier.

Na posiedzeniu Rady Narodowej, odbytem dnia 24-go kwietnia w Poznaniu wybrano prezesem Rady Narodowej kooptowanego członka p. Ludwika Mycielskiego, wiceprezesem ks. dra Antoniego Wolszlegiera, sekretarzem dr. Bolesława Krysiwicza, zastępcą p. Władysława Grabskiego, a skarbnikiem dr. Felicjana Niegolewskiego.

Na posiedzeniu stwierdzono, że społeczeństwo już przed ukonstytuowaniem złożyło dotychczas w gotówce 31,707 marek 39 fen. na obronę narodową.

Rada Narodowa, rozpoczynając pracę, odwołuje się do społeczeństwa o moralną i materialną pomoc i skuteczne poparcie, aby spełnić mogła te nadzieje, które społeczeństwo w niej pokłada. Szczególnie Rada Narodowa zwraca uwagę na to, że zebrane dotychczas środki są niedostateczne i prosi społeczeństwo przedewszystkiem o stałe składki.

Zarząd Rady Narodowej:

Dr. Ludwik Mycielski (prezes).
Ks. dr. Wolszlegier (wiceprezes).
Dr. Bolesław Krysiwicz.
Władysław Grabski.
Dr. Felician Niegolewski.

Poznań, d. 24 kwietnia 1913 r.

Z Królestwa.

Z Tomaszowskiego Wzajemn. Kredytu.

Jak wiadomo, piotrkowski sąd okręgowy odrzucił wniesiony przez pewną grupę protest przeciwko ogłoszeniu bankructwa tomaszowskiemu Tow. wzajemn. kredytu.

Obecnie przeciw temu odrzuceniu wniesiono skargę w warszawskiej izbie sądowej. Rozpatrzenie tej sprawy opóźniło się wskutek świąt rosyjskich, jednakże kwestja rozstrzygnięta zostanie w przeciągu dwóch tygodni.

Spółka tkaczy.

W osadzie Frampol gub. lubelskiej odbyło się zebranie „Towarzystwa tkaczy Frampolskich”. Towarzystwo to powstało z dawnej prywatnej spółki kilku tkaczy.

Początkowo Towarzystwo rozwijało się słabo. Narazie do Towarzystwa przystąpiło 26 członków, a obecnie liczba ich wzrosła. Jest nadzieja, że tkacze frampolscy, których jest około 300, zrozumieć zechcą własny pożytek i zapisywać się będą na członków.

Waleczni nożowicze.

W kolonji Zalesie gub. lubelskiej, podczas zabawy, jeden z 12-letnich chłopców, niechętny uderzył kijem w twarz 14-letnie-

go kolegę. Ten ostatni uniesiony gniewem, poranił go ciężko nożem. Stan rannego groźny.

Nadzwyczajny okaz.

W Łowiczu w rzece Bzurze został złowiony karp wagi 48 funtów 17 łutów. Okaz ten nadzwyczajny jest własnością p. Jakóba Bema.

Z sąsiedztwa.

Pabjanice. Akcja ratunkowa.

() Na sobotnim posiedzeniu komitetu dla niesienia pomocy pozostającym bez pracy w Pabjanicach odczytane sprawozdanie kasowe wykazuje:

w dochodzie 6272 rb. 32 kop., wydatkowane 3331 rb. 49 kop., zatem pozostaje gotówką w kasie 2940 rb. 83 kop.

Rozpoczęto roboty przy uregulowaniu ulicy Japońskiej za rzeźnią, do fabryki wysłano 16 tkaczy, zatrudniono w Tow. ogrodniczym 49 robotników, przy Japońskiej ulicy 30 robotników, przy innych robotach 37.

W ostatnim tygodniu wydatkowane na zapomogi i wypłaty przy robotach miejskich 235 rb. 83 kop.

Zapomóg udzielono 142 rodzinom. Tow. Akcyjne R. Saenger (fabryka papieru) przelała na ręce komitetu rb. 500.

Konstantynów.

(d) We wsi Srebrna pod Konstantynowem gospodarze uchwalili sporządzić remont i odnowienie kościoła filjalnego pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Boskiej. Dla wykonania robót malarskich wewnątrz świątyni poszukiwany jest dekorator artysta malarz.

Kościółek został wybudowany w roku 1887 staraniem księdza Biedermana ze środków miejscowych gospodarzy, Niemców katolików.

Sprawdzanie rejestracji żołnierzy zapasowych.

(c) W obrębie powiatu łódzkiego odbywać się będzie w r. b. w terminach następujących:

28 maja przy urzędzie gminnym w Czarnocinie, dokąd winni stawić się żołnierze zapasowi z gmin: Czarnocin, Żeromina i Górki.

29 maja przed urzędem gminy Gospodarz — z gmin: Gospodarz, Brojce i Wiskitno.

30 maja przed urzędem gminy Chojny z gmin: Chojny, Nowosolna i Brus.

31 maja w Aleksandrowie z gmin: Brużyca, Rąbień i Nakielnica.

2 i 3 czerwca w Radogoszczu — w pierwszym dniu stawiać się żołnierze, zamieszkałi na Bałutach, a w drugim z pozostałych miejscowości gminy Radogoszcz.

4 czerwca przed ratuszem w Zgierz, dokąd winni przybyć żołnierze ze Zgierza oraz gmin: Łagiewniki i Lućmierz.

6 czerwca w Konstantynowie przed urzędem gminnym z gmin: Rzew, Babioce, Bezdów i Puczniew.

57)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

A jakże serdecznie kochali się ojciec z córką! Każdego dnia rankiem można było widzieć w parku przy źródle, jak córka przybывая do ogrodu nieco później od swego ojca, obejmowała głowę ojca i całowała go czule w usta i w policzki. Potem spacerowali z sobą pod rękę, popijając wodę...

Tak gawędzili dobrze poinformowane pisma, podsycając publiczną ciekawość. Opowiadały one też o odwiedzinach, które piękna Imma zaszczyliła kilka miejskich instytucji dobroczynnych w towarzystwie swojej hrabiny.

Wezoraż zwiędziła kuchnię ludową, dzisiaj obejrzała dokładnie szpital staruszek Świętego Ducha. Prócz tego była dwukrotnie na matematycznych wykładach rady tajnego Klinghammera i jak student wśród studentów siedziała na drewnianej ławie, notując skwapliwie szczegóły wykładu, była ona bowiem panną uczoną i poświęcała się studjum nad algebrą.

O wszystkim tem miło było czytać

a później rozmawiać. Najwięcej wszakże mówiono o psie, którego Spoelmann przywiózł z sobą, o tym szlachetnym czarnobiałym owczarku szkockim i o towarzyszącej miss Spoelmann, hrabinie Loewenjoul.

Co do pana, który się wabił Perceval i był najczęściej nazywany zdrobniale Percy, to zwierzę to było tak niesłychanie nerwowe i pobudliwe, że niepodobna tego opisać.

W obrębie hotelu nie dawał on powodów do skarg i wylegiwał w wytwornych pozach na dywanie przed apartamentem Spoelmann. Ale przy każdym wyjściu z domu podlegał on napadom jakiegoś szału, który wszystkich w sposób niepokojący zadziwiał a czasem nawet wywoływał zamieszanie na ulicy.

Prześladowany z pewnego oddalenia przez gromadę psów miejscowych, podrażnionych jego dziwnym zachowaniem, ogromnymi skokami przebiegał ulicę nie troszcząc się bynajmniej o biegnących za nim zjadliwych szekaczek, wykonywał jakieś wściekłe tańce przed pędzącymi tramwajami, powodował upadki koni dorożkarskich a dwukrotnie przewrócił straganik wdowy Klaassen na rynku z takim impetem, że wszystkie ciastka tej znacznej niewiasty rozleciały się po całym rynku.

Ponieważ wszakże przy wypadkach podobnych pan Spoelmann albo jego córka hojnie odszkodowywali poszwankowanych i ponieważ rychło przekonano się, że wybuchy Percy były zgola niewinne, że nie zdradzał on ochoty do napadania i gryzenia kogokolwiek, więc niebawem pozyskał sympatię wszystkich obywateli, szczególnie zaś dzieci, dla których każde pojawienie

się tego niezwykłego psa było źródłem wielkiej uciechy.

Hrabina Loewenjoul dawała w sposób mniej hałaśliwy, ale niemniej zastanawiający powód do mówienia o sobie. Zrazu, gdy jeszcze jej osoba i stanowisko nie były w mieście znane, była ona przedmiotem wysmiewu i drwinek uliczników a to dlatego, że chodząc czasem sama z miną korną i w głębokim zmyśleniu, prowadziła sama z sobą żywe rozmowy, którym towarzyszyła niemniej żywa, aczkolwiek bardzo elegancka i wytworna gestykulacja.

Ale do dzieci, które za nią pokrzykiwały, szarpiając ją nawet czasem za ubranie, zwracała się z taką dobrocią i wyrozumiałością, że zawstydziła tem swoich przesładowców tak daleko, iż dali jej wreszcie spokój; później zaś, gdy się dowiedziano o jej stosunku do sławnych gości, już to samo zapewniało jej szacunek i poważanie.

Tymczasem wszakże krążyły o niej niejasne anegdoty. Pewien człowiek opowiadał naprzykład, że hrabina dała mu raz sztukę złota, aby pewną starą kobietę, która miała jej zrobić jakieś nieprzyzwoite propozycje, spoliczkował.

Człowiek ów schował sztukę złota, ani myśląc zrobić to, czego od niego żądano. Dalej opowiadał jako fakt autentyczny, że hrabina Loewenjoul zatrzymała się przed wartownikiem, stojącym na strażnicy przed koszarami fizylierów gwardji i zażądała od niego, aby natychmiast aresztował żonę feldwebela takiej a takiej kompanji za jej rzekome uchybienie moralne. Napisała też do pułkownika tego samego pułku list, w którym mu donosiła, że w koszarach dzieją się różne tajemnicze okrop-

ności. Bóg raczy wiedzieć, co to wszystko miało oznaczać. Wywnioskowano z tego, że hrabinie brak piątej klepki. Nie stało wszakże czasu do gruntowniejszego zastanowienia się nad tą sprawą, gdyż zanim się spostrzeżono, minęło sześć tygodni i milijarder odjechał.

Odjechał, kazawszy się przedtem sportretować profesorowi Lindemannowi, ale kosztownego obrazu nie zabrał z sobą, lecz podarował go właścicielowi hotelu na pamiątkę.

Razem z córką, hrabiną Loewenjoul, doktorem Watercloose, Percevałem i swoim pokojowym koniem mechanicznym udał się na Rivierę, dokąd pośpieszyli przed nim obaj sprawodawcy gazet amerykańskich, aby tam spędzić zimę i powrócić następnie do Ameryki.

Wszystko się więc skończyło. Pisma stołeczne zęgnęły pana Spoelmann z życzliwymi artykułami, życząc mu, aby przebyta kuracja dała jaknajlepsze wyniki. W ten sposób zdawało się to dziwne intermezzo raz na zawsze załatwionem. Codziennosc regularnego życia wstąpiła znowu w swoje prawa i powoli zaczęto o panu Spoelmannie zapominać.

Minęła zima. Była to zima, podczas której jej książęca wysokość, pani księżna Ried Hohenried powiła córeczkę. Minęła wiosna i jego królewska wysokość, wielki książę Albrecht, udał się jak zwykle do Hollerbrunn.

(d. c. n.)

— We czwartek zaś przedstawienie tej samej sztuki odbędzie się na dochód całego zespołu artystycznego.

Z sali obrad.

Z Łódz. żyd. Tow. dobr.

W sobotę wieczorem w lokalu łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności odbyło się ogólne zebranie członków, w obecności około 70 osób.

Posiedzenie zajął prezes p. Jakób Hertz, proponując uczcić przez powstanie z miejsc pamięci zmarłych w 1912 roku członków Towarzystwa, poczem oddał przewodnictwo w ręce wybranego przez aklamację adw. przys. Adolfa Kohua. Asystowali przy stole prezydjalnym p.p. B. Chawkin i Jakób Brams, sekretarzem był p. Kołtoński.

Po odczytaniu referatu zarządu za rok ubiegły, zebrani zatwierdzili en bloc i bez dyskusji sprawozdanie i budżet na 1913 rok, przewidujący niedobór w rozmiarze 6500 rubli, mający się pokryć dochodem z projektowanego „dnia kwiatka“.

Bilans brutto Towarzystwo zamknęło sumą 1,134,823 rub. 63 kop., a bilans netto sumą 541,266 rub. 12 kop. Pod egidą Tow. pozostają następujące instytucje, rozwijające się pomyślnie: kasa pożyczkowa, tania kuchnia, przytułek dla kalek i paralityków, tania mieszkanie, szpital dla umysłowo-chorych, sekcja pielęgnowania biednych położnic, nowa klinika położnicza i wydział zapomóg pieniężnych. (h)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Już trzy miesiące ubiegają od dnia Reduty aktorskiej, urządzonej na dochód zespołu towarzystwa teatru Polskiego, a „maskarada“ trwa w dalszym ciągu, gdyż do tej pory organizatorzy Reduty nie zdali jeszcze sprawy z jej wyników materialnych nie tylko publicznie, lecz nawet w ścisłym kółku koleżeńskim.

A właśnie sprawozdanie okazuje się niezbędnym dla kontroli publicznej, ponieważ ogół poparł bardzo czynnie imprezę aktorską w przeświadczeniu, że wszyscy członkowie towarzystwa będą mogli z jej owocnych wyników korzystać.

Tymczasem podział zysków został dokonany w ten sposób, że są osoby pokrzywdzone. Niżej podpisany, jeden z młodszych artystów, nie otrzymał dotąd ani grosza z dochodu Reduty, a w pretensjach swych nie jest odesłany.

W imię więc sprawiedliwości proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie tych kilku słów, mających na celu przyspieszenie, wobec zbliżającego się końca sezonu ogłoszenia sprawozdania, oraz wyjaśnienie publicznie, z jakiego powodu pominięto mnie przy ogólnym podziale.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem
Janusz Srebrzycki.

Łódź, 27/IV 913.

Z Warszawy.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

W poniedziałek dnia 28 b. m. „Miodowy miesiąc“.

We wtorek dnia 29 b. m. „Wróg Ludu“.

W środę, dnia 30 b. m. „Wróg Ludu“.

W czwartek, 1 maja o godz. 3 i pół po południu „Krakowiaczy i Górale“, wieczorem „Wróg Ludu“.

W piątek, dnia 2 maja „Wróg Ludu“.

W sobotę, dnia 3 maja „Wróg Ludu“.

W niedzielę dnia 4 maja o godz. 3 i pół po południu „Krakowiaczy i Górale“ wieczorem „Wróg Ludu“.

Z sądów.

Naczelnik wydziału śledczego przed sądem.

Odroczona przed kilku tygodniami sprawa Grzegorza Walnkwista, b. nacz. piotrkowskiego wydziału śledczego oraz Leona Grosa i Stanisława Zinera, b. agentów tegoż wydziału, oskarżonych o znęcanie się nad aresztowanymi, rozpoznawana będzie przez warszawską izbę sądową na sesji wyjazdowej w Piotrkowie w dniu 8 maja r. b.

Telegramy.

Telegramy agencji Wat z dnia 27 kwietnia.

Ruch robotniczy.

PETERSBURG. „Ruskaja Molwa“ donosi, że minister spr. wewnętrznych Makłakow poświęca specjalną uwagę ruchowi robotniczemu w Rosji, bowiem nadeszły w ostatnich czasach wiadomości, że w ciągu lata r. b. oczekiwad należy poważnego wzmożenia się ruchu robotniczego w państwie.

Sensacyjne rewelacje.

PETERSBURG. „Riecz“ drukuje wyjątki z dokumentów, ogłoszonych przez niejakiego Sniesarowskiego, byłego współpracownika „Nowoje Wremja“, usuniętego z redakcji za łapówki w związku z rozmaitemi przedsiębiorstwami i robotami miejskimi. Z dokumentów tych okazuje się, że zarówno obaj Suworynowie, jak wszyscy współpracownicy „Nowoje Wremja“ zainteresowani są w różnych przedsiębiorstwach miejskich na olbrzymio sumy. Odkrycia te wywołały niezwykłą sensację.

Odznaczenie.

PETERSBURG. Minister spraw wewnętrznych, Makłakow, otrzymał order św. Anny I stopnia.

Ustąpienie i mianowanie.

PETERSBURG. Wiceminister sprawiedliwości Hasman na własną prośbę uwolniony został ze stanowiska wiceministra z pozostawieniem w godności senatora, a na jego miejsce powołano senatora Hjaszenkę.

Cesarz Wilhelm.

STRASSBURG. Przybył tu z Metz cesarz Wilhelm.

Wybuch na holowniku.

HAMBURG. W Cuxhavenie podczas prac w porcie, do których użyto materiałów wybuchowych, eksplodował silny ładunek dynamitu tuż przy holowniku parowym „Moene“ skutkiem czego 2 marynarz z tego statku został na miejscu zabity, 2 ciężko rannych.

Wystawa wszechświatowa.

GANDAWA. W obecności króla belgijskiego otwarta została wystawa wszechświatowa.

Osunięcie się góry.

TURYN. W okręgu Aosty w miejscowości Courmayeur (południowy stok Montblanc) nastąpiło osunięcie się góry, skutkiem czego znaczna ilość domów uległa zupełnemu zniszczeniu.

Liczba ofiar w ludziach znaczna.

Transport wojsk.

TRJEST. Druga austriacka dywizja pancerników opuściła wczoraj port w Poli, jako przeznaczona do eskorty floty transportowej, wieżę mającej na pokładzie wojsko w sile 10,000 ludzi, które wysadzone zostanie na ląd w południowej Dalmacji.

Stanowczy krok Austrii.

WIEN. Półurzędowy „Fremdenblatt“ dzisiaj domaga się w sposób bezwzględny natychmiastowego opuszczenia Skutari przez czarnogórców.

W razie gdyby to nie nastąpiło, półurzędowy organ zapowiada, że Austro-Węgry zmuszą Czarnogórze siłą do poszanowania woli mocarstw.

Groźba serbji.

WIEN. Serbia zawiadomiła mocarstwa, że z chwilą rozpoczęcia akcji zbrojnej przez Austrię wystąpi czynnie po stronie Czarnogórze.

Stanowisko Rosji.

PARYŻ. „Temps“ donosi, że Rosja wysłała do Austrii notę, zaznaczającą, że ponieważ mocarstwa nie wyczerpały wszystkich środków presji, przeto Rosja przestrzega Austrię przed pośpieszną i brzemioną w skutki akcją Czarnogórze chce się bronić.

CETYNJA. Czarnogórcy zataczają na górę Łowczan, dominującą nad austriackim portem Kotars w Dalmacji ciężkie działa pozycyjne.

Ultimatum Austrii do mocarstw.

WIEN. Rząd austriacki zwrócił się z notą cyrkularną do mocarstw, w której oświadcza, że w razie, gdyby londyńska konferencja ambasadorów nie przedsięwzięła od poniedziałku środków przymusowych przeciw Czarnogórze, celem odebrania Skutari, natenczas Austro-Węgry postanowiły przedsięwziąć stanowczą akcję na własną rękę.

Austro-Węgry nie zgadzają się ani na terytorjalne, ani na finansowe kompensaty dla Czarnogórze za opuszczenie Skutari.

Stanowcza chwila.

WIEN. Oczekują lada chwila ważnych postanowień rządu w sprawie Skutari. Wczorajsza audjencja ministra Berchtolda i Hoetzendorfa wzbudziła powszechną sensację.

Na poniedziałek oczekują stanowczej decyzji co do przedsięwzięcia akcji przeciw Czarnogórze. Wrazie, gdyby ze strony mocarstw nie został postanowiony krok stanowczy, wszyscy są przygotowani, że Austro-Węgry rozpoczną akcję na własną rękę.

WIEN. Cesarz Franciszek Józef odbył wczoraj kilkogodzinną konferencję z ministrem spraw zagranicznych, hr. Berchtoldem i szefem sztabu generalnego, gen. Hoetzendorffem.

Następca tronu, arc. Franciszek Ferdynand, przerwawszy swój pobyt w Miramarze, powrócił niespodzianie do Wiednia.

Prowokacja serbów.

BIAŁOGÓRÓD. — „Tribuna“ ostrzega Austrię przed prowokowaniem serbów i wskazuje na to, że monarchja austriacko-węgierska dąży do opanowania całych Bałkanów. Serbowie spokojnie na to patrzeć nie mogą.

Nowy dziennik.

PARYŻ. — Clémenceau założył własny dziennik p. t. „L'homme libre“. Na współpracowników pozyskał on wybitnych polityków.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN. — Na dzisiejszej konferencji ambasadorów Austrii zażądała wysłania korpusu do Czarnogóry. Ambasadorowie odrzucili propozycję Rosji rozszerzenia blokady.

WIEN. W tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych powtarzają słowa, wyrzeczone wczoraj po skończonej konferencji u cesarza w Schoenbrunn, przez jedną z wybitnych osobistości, uczestniczących w tej naradzie, że za 4 dni będziemy w Antywaril

Bułgarzy wyszli z Salonik.

PARYŻ. Z Salonik telegrafują: Tutejsza załoga bułgarska opuściła zupełnie Saloniki. Ustępstwa.

WIEN. Panuje tu matłamanie, że w razie dobrowolnego ustępstwa ze strony króla Mikołaja, nie tylko Ipek, Djakowa, Prizrend i Dibra zostaną odstąpione na rzecz Czarnogórze lub Serbji, ale Czarnogórze może otrzymać port San-Giowanni-di-Medua. W razie jednak, gdyby Austro-Węgry zmuszone zostały do czynnej akcji, o żadnych ustępstwach terytorjalnych nie będzie już mowy.

Stanowisko Włoch.

RZYM. Włochy przeciwnie są energiczniejszej akcji mocarstw. Uważają one wyładowanie floty międzynarodowej w porcie Durazzo za środek w zupełności dostateczny.

Ostatnie telegramy. Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“

Książę Albanji.

LONDYN. „Daily Telegraph“ podaje wiadomość, że Essad pasza proklamował się niezależnym księciem Albanji. Z wojskiem swoim znajduje się on w Aleccio. Albańczycy ściągają ze wszystkich okolicznych gór, witając entuzjastycznie swego nowego wład-

cę. Essad pasza z Aleccio pociągnie dalej w głąb Albanji.

PARYŻ. Wiadomość o proklamowaniu Essada paszy na księcia Albanji potwierdza się. Donoszą, iż król czarnogórski oświadczył, że Essad pasza może liczyć na poparcie ludów i państw bałkańskich. Potwierdza się również wiadomość, że kandydatura Essada paszy została postawiona przez jedno z państw bałkańskich. Essad pasza ma do dyspozycji 20 tysięczny korpus armji, który wzrosnie jeszcze, ponieważ albańczycy tłumnie zaciągają się do jego szeregów.

Rosja i Austrija.

WIEN. — Donoszą, że Rosja wysłała do mocarstw notę cyrkularną, jednakże Austrii treść noty tej nie jest jeszcze znana. W 48 godzin po upadku Skutari zjawił się u ministra spraw zagranicznych, Berchtolda, poseł rosyjski i zaproponował, aby wzamian za Skutari dać odszkodowanie terytorjalne i wogóle starał się nakłonić Berchtolda, aby Austrija zajęła wobec Czarnogórze łagodniejsze stanowisko. Berchtold odpowiedział, iż jest to niemożliwe, ponieważ cierpliwość Austrii ostatecznie się już wyczerpała. Austrija dowiodła już swej ustępliwości, oddając Serbji cały szereg miast albańskich.

Przygotowania wojenne.

BUDAPESZT. Austriacki szef sztabu generalnego, v. Hoetzendorf, wydał rozkazy do ostatecznych przygotowań wojennych z zamierzoną akcją zbrojną przeciw Czarnogórze.

Presja mocarstw.

CETYNJA. Poseł rosyjski w Cetynji otrzymał instrukcję w sprawie Skutari, wobec czego zastępcy wielkich mocarstw mieli wysłać notę do rządu czarnogórskiego. Zawiadomili oni rząd, że uczynią krok zbiorowy i udadzą się w tym celu osobiście do ministerjum spraw zagranicznych, lecz rząd czarnogórski odpowiedział, że z powodu świąt wielkanocnych wszystkie ministerja są nieczynne, co zmusiło dyplomatów do wystosowania noty na piśmie.

Nota ta domaga się od Czarnogórze natychmiastowego oddania Skutari pod presją akcji czynnej i żąda rychłej odpowiedzi. W kołach poinformowanych sądzą, że Czarnogórze da odpowiedź, lecz od mówną.

Ruch w Portugalji.

LIZBONA. — Monarchiści wywołali tu wczoraj manifestacje ant-republikańskie. Po południu rozległy się strzały rewolwerowe, co było hasłem do rozpoczęcia manifestacji. Manifestanci, chcąc podstępem przeciągnąć na swoją stronę żołnierzy, udali się do koszar i poczęli wołać niech żyje republika, lecz podstęp nie udał się.

Żandarmerja i policja rozpedziła manifestantów. W mieście znaleziono wielką ilość bomb i broni. Dokonano licznych aresztowań wśród cywilnych i wojskowych.

Udzielam nauki z dziedziny najnowszej techniki przemysłu artystycznego, a mianowicie:

Wytłaczania na atlasie,
Plastyki metalowej,
Plastyki wypalania płaskiego i głębokiego i t. d.

Podajemy się nawet początkującym nauczyć w kilku godzinach wykonywania przedmiotów sztuki stosowanej, która cieszy się obecnie popytem wśród kół najwytworniejszych. Dostarczamy również rysunków i wzorów dla niezających rysunku.

Atelier przemysłu artystycznego

W. LUX

Lipowa 58, I piętro
(oficyna poprzeczna)

Stacja klimatyczna Inowódz nad Pilicą
Letnie mieszkania umeblowane

W lasach Spalskich, lekarz, apteka, sklep spożywczy, fortepian, tenis, kąpiele rzeczne, ciepłe. Szosa do samego miejsca. Wiadomość Zielona 11 u adw. przys. Birenwejga m. 3-6 tel. 12-18. Tamże wiadom. o pensjonacie dla dzieci i młodzieży 1808-3-1

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia
broszurka
Hermana Chajkina
„OFIARY WIRTUOZOSTWA”
czyli **W pogoni za sławą**
Skład główny w księgarni A. Straucha
Dzielnia 16. Cena 15 kop. 164-8-1

Polskie Towarzystwo Teatralne
poszukuje instytucji, jako sublokatora dla
swego
LOKALU
przy ulicy Cegielnianej Nr. 63 na dogodnych wa-
runkach. Lokal jest do obejrzenia codziennie od 6
do 8 wiecz., warunki wskaże sekretarz.
162-3-1

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER 17-26-1
OBROŃCA PATENTOWY
Petersburg—Wozniesienskiej Prospekt 20.
Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
Wyszły z druku i są do nabycia 3 wielkie to-
my, z górną 800 stron ściślego druku
**POŚMIERTNE
UTWORY ARTYSTYCZNE**
GENJALNEGO PISARZA
L. M. TOŁSTOJA.
Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym zamiast
3 rb. 50 kop.: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po
otrzymaniu całej należności, można markami.
Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą
Rosję.
Petersburg, Petersb. Strona, Bolszoi pro-
spekt 56-1, J. K. PETERS.



40 DNI BEZPŁATNIE!
Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczycie się płyn-
nie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po
francusku, po angielsku i łacinie z naszych sa-
mouczków, ułożonych wedle najnowszych sy-
stemów
pieniądze zwracamy.
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką
za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.: dwóch
1 r. 90 k.: trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.
Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą
Rosję: PETERSBURG, Petersb. Strona, Bol-
szoi prospekt 56-567. J. K. PETERS.
Okazyjnie
można kupić **kucę rasowego**
z małą bryczką i rolwą—Widzew-
ska № 106.

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet, pierwszeństwo
mieszkającym na Bałutach. Admi-
nistracja Przejazd 1.

I-sze zaoczne kulinarne kursy
Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia
mięsna i postna”, Z górą 1000 przepisów na
pokarmy, napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pie-
rogi, leguminy. Prawie 300 stron ściślego dru-
ku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztow-
wym 2 rb. 60 kop.
Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić
gospodarstwo domowe i przygotowywać smacz-
ne, tanie i pożywe obiady z dodatkiem o kra-
janiu mięsa i o estetycznym upiększaniu stołu
i dań, 100 stron, z rysunkami: Cena 1 r. 20 k.
Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można
markami).
Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K.
PETERS. Petersburg, Petersb. Strona, Bolszoi
prospekt 56-261.

Tylko dziś w poniedziałek 28 kwietnia po raz ostatni między innymi

„CASINO”

Tylko dziś w poniedziałek 28 kwietnia po raz ostatni między innymi

OFIARA UWODZICIELA

Sensacyjny dramat z życia w 3 częściach w wykonaniu najwybitniejszych artystów teatrów europejskich.
a) Dramat rodzinny; b) Rozczarowanie; c) Okupienie błędu miłości.

Ukochany kącik wyborna komedia. **Orkiestra koncertowa „Sextet”**

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Orkiestra 12 osób.
Pierwsze przedstawienie po cenach niższych.

Tylko w Odeonie światowa sensacja!
Jedyny egzemplarz w 5 cz. 2800 m. dł. Demonstrowanie trwa 2 godz. 30 minut

QUO VADIS?

Najwspan. dramat kinemat. wszech czasów! p. pow. Henryka Sienkiewicza.
Początek przedstawień o godz. 2-iej, 4 i pół, 7-iej i 9 i pół w.

Kasa otwarta od 10 do 12 rano i od 2 do 9 wiecz.
Passe-partout nieważne.

W. Salwa

Dzielnia № 4. :: Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najwzrostszych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w do-
borowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**
Ceny niskie.

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkowi sławy „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagner, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 164-00. Próbný flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Piegi,
opalenizną, plamy, przyszcze,
wagner usuwa radykalnie i udelika-
tnia cerę
KREM
Cena za słoik 50 kop. i 75 kop.
Żądać tylko w składach aptecznych.
**Nawrot Nr. 54 i Konstan-
tynowska 75.**
Przyjmę sublokatorkę, jako współ-
pracowniczkę (krawcową) Nawrot
Nr. 79, Bielińska, 1144-3-1

Potrzebni są
Zdolni krawcy
Piotrkowska № 166.
I. Polańczyk
1302-2-2
Maszyny 2 Singera prawie nowe be-
benkowe i maszyna za 16 rub.
Piotrkowska 103-5. 1145-3-1
Potrzebny chłopiec 18-letni do skła-
du aptecznego. Wiadomość w admi-
nistracji Gazety Łódzkiej. 1161

**Bezpłatne
szczepienie ospy**
w ambulator. szpitala małż.
Poznańskich Targowa 1/3 we
wtorki i piątki od 12 do 2.
1288-9-2
Zaginęła karta od paszportu, wyda-
ną z fabryki Szwejkerta na imię
Antoniego Domagalskiego. 1150-1
Zaopatrująco nowo utworzony sklep
z towarami lokciowo-galanteryjnym,
uprasza się poważne firmy o nadesłanie
ofert i cenników z próbkami.
Adres: Wiszniewska. Kłotno, poczta
Kowal, guł. warszaw. 1147-3-1
Wojciech Misiura zgubił bilet woj-
skowy i kartę od paszportu, wy-
daną z fabryki Myndla Golberga. Od-
dać proszę do „Gazety Łódzkiej”.
1143-3-2

GAZOWE PIECE KĄPIELOWE,

bez obsługi,
zupelna czystość,
najtańszy koszt przyrządzenia kąpeli,
8-10 minut gotowa kąpiel,

polecają w najnow-
szych wykonaniach
Gazownie miejskie,
Targowa 34.

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4-5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.
Choroby skórne, włosów, we-
neryczne, moczopłciowe i nie-
mocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-
HATA 606 (wśródzynie) i 914.
Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp.,
panie od 5-6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. Ark. Goldenberg
Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerka, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5-7 po poł

ZAMIAST
10 r.

Przez krótki czas po niższej cenie
!!WYPRZEDAŻ!!
15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stron dużego formatu
GUY DE MAUPASSANT'A
zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złotonej oprawie 7 rb. 50 kop.

7 r.
50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez francuzów, lecz i przez świat cały. Wystarczy zwrócić uwagę na opinję wypowiedzianą o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tolstoja, aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgorą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysięcy egzemplarzy i tłumaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata. Dzieła te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowem: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opakowanie bezpłatne. Zadatek w 2 rb. 50 kop. wysyłać należy (można markami pocztowemi lub stemplowemi) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg **J. K. Peters.**
Peterb. Storona, Bolszoij prospekt 56-1.



Sprzedaz Świąteczna
po bardzo niskich cenach

- Paltociki dla chłopców R. 6⁵⁰
- Garniturki dla chłopców „ 4⁵⁰
- z białą kamizelką „ 7⁵⁰
- Sukieneczki dla dziewcząt „ 5⁵⁰
- Paltociki dla dziewcząt „ 6⁵⁰

Schmechel i Rosner
Piotrkowska 109.

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reusnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Zeszyt I-szy wysyła się bezpłatnie. 1061-23-2

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

- Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4^{1/2} - 5^{1/2} codziennie.
- Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1^{1/2}-2^{1/2} a Poniedziałki, środy, soboty od 8 - 9 wieczór.
- Choroby dzieci miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1-2 po poł.
- Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7-8 wieczór codziennie.
- Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.
- Choroby oczu Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 - 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 - 2 po południu.
- Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

W. GÓRSKI SZEWC



Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wykintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12-1 i od 5-7 wiecz. 755-156-65

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele od 9 do 2 r. 202-11-

Dr. med. I. Szwarcwasser, Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla djaгноzy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnem. Od 11-1 rano i od 5-7 i pół po południu

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23-78.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.

Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy

Godziny przyjęć od 12-2 i od 6-8 wiecz.; dla Pań od 5-6 p. p. W niedziele od 10-1.

Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombry
Porada 25 kop. od 10-7 wiecz.

Słowic jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najstojniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka rb. i, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na kosztu przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
455-2-2

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9-2, od 4 i pół do 9 w.

Laboratorjum

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 - 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10-11 rano

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23
Tel: 16-85 907-12

